

Muzea jako generatory zmian społecznych

W 2022 roku na Zgromadzeniu Generalnym Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) w Pradze po raz drugi dyskutowana będzie propozycja nowej definicji muzeum. Potrzeba zmiany wynika z przeobrażającego się kontekstu społecznego muzeów – zmieniają się społeczne potrzeby i oczekiwania, zmienia się formuła spędzania czasu wolnego i wzorce korzystania z kultury. Aktywiści muzealni, konsultanci muzealni (profesja obecna w szczególności w krajach anglosaskich) i teoretycy muzeów od co najmniej kilkunastu lat postulują, że muzea muszą ewoluować, aby nadążyć za zmieniającym się światem. Takim wezwaniem do działania jest książka Mike’a Murawskiego *Museums as Agents of Change. A Guide to Becoming a Changemaker*, która ukazała się w kwietniu 2021 roku nakładem Rowman & Littlefield.

Mike Murawski, muzealny edukator, konsultant i aktywista, działa na rzecz przekształcania muzeów, instytucji kultury i organizacji pozarządowych w taki sposób, aby stawały się „bardziej sprawiedliwe i skoncentrowane na społecznościach”. Murawski wychodzi z prostego założenia, że niezależnie od lokalizacji muzea mają potencjał inicjowania zmiany społecznej. Od razu też wskazuje, że nie wszędzie ten potencjał jest wykorzystywany. Murawski pisze:

Wielu dyrektorów muzeów i specjalistów muzealnych pozostaje ambiwalentnych co do społecznej odpowiedzialności muzeów i nie jest przekonanych do tego, że muzea mogą funkcjonować jako agenci pozytywnych zmian w społeczeństwie. Biorąc pod uwagę trwającą pandemię i obecną polaryzację polityczną, przepełnione rywalizacją debaty społeczne i szeroko zakrojone globalne wysiłki na rzecz stawienia czoła uciskowi, nadszedł czas, aby rzucić wyzwanie zakorzenionym tradycyjnym wyobrażeniom o muzeach i proaktywnie kształtować nową przyszłość (Murawski 2021: xi).

Książka jest wezwaniem do działania dla pracowników muzeów, aby zmieniali siebie, swoje środowisko pracy i w efekcie otoczenie muzeów. Jest, jak sam autor ją określa, przewodnikiem, który może pomóc muzealnikom w zmianie sposobu

myślenia i działania. Choć książka może być inspirująca dla pracowników muzeów działających na różnych szczeblach i zajmujących się poszczególnymi sferami aktywności muzealnej, to lekcję szeroko zakrojonej zmiany może wyciągnąć z niej jedynie kadra zarządzająca (np. w kontekście spłaszczania hierarchii organizacyjnej, wprowadzania modelu współzarządzania instytucją czy otwarcia na partycypację). Napisana jest z osobistej perspektywy praktyka, z licznymi odwołaniami do własnych projektów i związanej z nimi refleksji. Wskazuje, że muzea muszą „przewodzić i podejmować działania, a nie tylko podążać, reagować i odzwierciedlać czasy, w których żyjemy” (Murawski 2021: xiv).

Na książkę składa się jednaście rozdziałów, w tym pięć rozmów z „agentami zmian” świata muzeów. Dwa pierwsze rozdziały *Museums Are Us* (Muzea to my) i *Let Your Community In* (Wpuść swoją społeczność) są z mojej perspektywy najciekawsze, a same ich tytuły to przykazania, z którymi trudno się nie zgodzić.

Stwierdzenie „muzea to ludzie” brzmi jak dyżurny slogan oficjalnych przemówień. Pytanie, ile w nim prawdy? Murawski jest adwokatem koncentrowania się na ludziach w kontekście wszystkich wymiarów pracy muzealnej. Pisze:

(...) absolutnie koniecznie trzeba pamiętać, że muzea składają się z ludzi: dyrektorów, członków zarządu, darczyńców, kuratorów, edukatorów, personelu pierwszego kontaktu, archiwistów, konserwatorów, ochroniarzy, wolontariuszy, służb sprzątających, członków, zwiedzających i partnerów w społecznościach (Murawski 2021: 1).

Chociaż to oczywiste, w powszechnym rozumieniu muzea to przede wszystkim zbiory i budynki, natomiast ludzie znajdują się na dalszym planie i wydaje się, że ich dobrostan jest mniej istotny od dobrostanu obiektów. Murawski podkreśla, że różnorodność muzealników jest prawdziwą wartością muzeów – „Aby muzea były naprawdę skoncentrowane na człowieku i inkluzywne, musimy doceniać i celebrować wyjątkowe tożsamości, doświadczenia, wartości, umiejętności i pasje, które ludzie wnoszą do instytucji” (Murawski 2021: 11). Wskazuje na kluczowe znaczenie empatii i sprawiedliwości społecznej jako czynniki zmiany. Opowiada się też silnie za decentralizacją, tworzeniem bardziej poziomych hierarchii w strukturach muzeów i podejmowaniem szerszej zakrojonej współpracy. Muzea, które w ten sposób działają, „są bardziej innowacyjne, lepiej reagują na zmiany i mają większą szansę na to, że pracownicy, wolontariusze, odwiedzający i społeczni interesariusze będą podzielać ich główny cel” (Murawski 2021: 13).

Z rozdziału drugiego szczególnie utkwiło mi w głowie stwierdzenie, że czym innym jest mówić o angażowaniu społeczności, a czym innym działać na rzecz rzeczywistej zmiany (Murawski 2021: 17). Śledząc muzealne debaty, wypowiedzi dyrektorów muzeów i obserwując ich działania, widzę spory rozdźwięk między deklaratywnością a rzeczywistym zaangażowaniem. Murawski pisze o konieczności zdefiniowania swoich społeczności (bo jest to pojęcie wysoce niejednoznaczne) i wsłuchania się w ich głos – opowieści, doświadczenia, wiedzę. Jednocześnie wskazuje na nierówność relacji pomiędzy społecznością i muzeum, gdzie w tym

drugim zazwyczaj skupia się trudna do przewyższenia instytucjonalna władza i autorytet. „Konsultowanie się ze społecznymi posiadaczami wiedzy może być często postrzegane jako erozja wiedzy naukowej i zaufania kuratorów, a praca z artystami działającymi w społeczności może być postrzegana jako obniżanie przyjętych standardów jakości” – pisze Murawski (2021: 26). Myślenie o muzeach jako o powiernikach i generatorach jedynej prawdziwej wiedzy jest mocno zakorzenione w oświeceniowej tradycji muzeów, które próbowała przełamać Nowa Muzeologia.

Sposobem na wpuszczenie swojej społeczności są społeczne grupy doradcze, które funkcjonują w różnych amerykańskich muzeach. Nie kryje przy tym goryczy, że wiele społecznych partnerstw ma charakter krótkoterminowy i jednorazowy, co więcej, służą one przede wszystkim działalności programowej muzeów, a nie są budowane z myślą o społecznościach. „Czy jesteśmy gotowi wpuścić naszą społeczność i pozwolić sąsiadom, lokalnym mieszkańcom i członkom społeczności kształtować nasze praktyki, programy i zasady?” – pyta Murawski retorycznie (2021: 35). Ja nie mam wątpliwości, że zdecydowana większość muzeów nie jest na to gotowa.

Oddanie głosu innym aktywistom i agentom zmiany (a raczej udzielenie głosu, bo Murawski w wywiadach jest mocno obecny) pozwala lepiej poznać nie tylko konkretne projekty, ale też stojącą za nimi filozofię. Pierwszą rozmówczynią jest Nina Simon, autorka dwóch wpływowych książek *The Participatory Museum* (Museum 2.0, 2010) i *The Art of Relevance* (Museum 2.0, 2016), która przekształciła upadające Santa Cruz Museum of Art & History w Kalifornii w spektakularny sukces – muzeum oparte na zaangażowaniu publiczności i budowaniu programu na podstawie tematów i perspektyw, z którymi publiczność się identyfikuje. Dzisiaj Simon przewodzi inicjatywie OF/BY/FOR ALL, która wspiera organizacje i instytucje kultury w pracy na rzecz swoich społeczności (aby stały się – jak wskazuje angielska nazwa organizacji – „z, przez i dla” społeczności) i służyły jako „akcelerator zmian” w ramach szerszego ruchu na rzecz różnorodności, równości i integracji. La Tanya S. Autry wprowadza czytelnika do globalnej kampanii *Museums Are Not Neutral*, którą zainicjowała wspólnie z Murawskim. Jej celem jest obnażenie mitu neutralności muzeów i wezwanie do transformacji opartej na równości. Monica Montgomery opowiada o swoim *Museum of Impact*, określanym jako pierwsze mobilne muzeum sprawiedliwości społecznej działające na styku sztuki i aktywizmu. Lori Fogarty przedstawia *Oakland Museum of California*, którym kieruje i które należy do najczęściej wskazywanych w literaturze muzeologicznej przykładów udanej współpracy muzeum ze społecznością. Murawski podkreśla, że to przykład instytucji, która z powodzeniem zidentyfikowała empatię jako swoją podstawową wartość i ideologię. Ostatnia rozmowa dotyczy kolektywnego zarządzania instytucją, do której Murawski zaprosił współdyrektora *Five Oaks Museum* w Portland, Molly Alloy i Nathaneala oraz Lauren Ruffin, jedną z prezesek stowarzyszenia artystów i twórców *Fractured Atlas*.

Dyskusje na temat zmiany w muzeach trwają nieprzerwanie od lat 60. XX wieku, kiedy rozpoczął się ruch Nowej Muzeologii. Teoretycy i praktycy muzeów po obu stronach Oceanu Atlantyckiego podkreślali pozycję społeczności i konieczność przesunięcia akcentu z kolekcji w stronę publiczności. Sześćdziesiąt lat później relacja między muzeum a otoczeniem jest nadal aktualna, a z upływem czasu zaczęto wskazywać nowe pola odpowiedzialności muzeów.

„Niewiele muzeów (...) może nadal funkcjonować w swojej obecnej formie – pisał dziesięć lat temu Graham Black. Muszą nastąpić równie szybkie zmiany w definicji i publicznej praktyce muzealnej [co zmiany społeczne – aut.], jeśli [muzea – aut.] mają pozostać istotne dla publiczności w XXI w. i tym samym przetrwać (Black 2012: 1).

Zmiany w istocie postępują, choć w różnych miejscach w innym stopniu, tempie i skali.

Szybko pojawiła się potrzeba zdefiniowania muzeum na nowo. Wspomniany na wstępie ICOM jest największą międzynarodową organizacją zrzeszającą muzealników i muzeologów (niemal 45 000 ze 138 krajów) i wypracowana na tym forum definicja muzeum stanowi ważny punkt odniesienia dla legislacji poszczególnych państw. Ponadto definicja ICOM-u i sposób jej wypracowywania może wskazywać na zmieniający się paradygmat instytucji muzealnej oraz przypieczętowanie nowe role, funkcje, obowiązki i wartości muzeów, adekwatne do wyzwań współczesnego świata.

Potrzeba wypracowania nowej definicji w taki sposób, aby odpowiadała bieżącym potrzebom i zmianom zachodzącym zarówno w muzeach, jak i w ich otoczeniu, była wielokrotnie w ICOM-ie zgłaszana (definicja w aktualnym brzmieniu została przyjęta w 2007 roku, jednak od 1974 uległa jedynie nieznacznym zmianom, poza rezygnacją z listy typów instytucji, których ona dotyczy), a dyskusja nad nową wersją (sformułowaną na bazie propozycji nadsyłanych przez komitety narodowe) odbyła się na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym w Kioto w 2019 roku. Temperatura dyskusji obnażyła ogromne podziały wśród muzealników. Konsensusu nie udało się wypracować, jednak ten diskutowany tekst pokazał kierunek zmian, w którym spora część muzeów pragnie podążać.

Właśnie w kontekście pryncypialnych dyskusji toczących się wśród muzealników i muzeologów na całym świecie należy sytuować książkę Murawskiego. Trzeba spojrzeć też na nią przez pryzmat wcześniejszych publikacji z zakresu sprawiedliwości społecznej, demokratyzacji czy partycypacji muzeów, w których celują Richard Sandell (2003, 2012), Robert R. Janes (2009, 2019), Kylie Message (2013), Bernadette Lynch (Chynoweth, Lynch, Petersen, Smed 2020).

Murawski nie wnosi przełomowych treści do myślenia o muzeach, raczej zarysowuje problem, przywołuje przykłady działań niosących zmiany oraz osób, które określa mianem agentów zmiany. W tym sensie narracja utrzymana jest w duchu książek Niny Simon, której zasługą jest popularyzacja partycypacji jako metody pracy w muzeach. W książce Murawskiego znaleźć można szereg inspirujących

przykładów związanych z zagadnieniami społecznej zmiany w muzeach (choć niektóre z nich są tylko zasygnalizowane, jak Empathetic Museum Group, Museum as Site for Social Action [MASS Action], Philadelphia Assembled, Art and Museum Transparency). Ma zagrzewać do działania, inspirując i dając narzędzia – w moim odczuciu rolę tę bardzo dobrze spełnia – ale z perspektywy muzeologii jest też barometrem postaw środowiska muzealnych aktywistów – oczekiwań formułowanych w roku pandemii i oceny potencjału drzemiącego w muzeach.

Choć w wielu punktach bliska mi jest filozofia Murawskiego, mam niedosyt ugruntowania założeń stojących u jej podstaw. Już na wstępie można zakwestionować założenie, że muzea muszą być agentami zmian. Czy rzeczywiście muszą? Czy to jest powinność muzeów? Te pytania nieustannie padają w debacie na temat roli i odpowiedzialności muzeów. Aktywiści nie mają wątpliwości, że muzea powinny iść tym tropem. Ale dlaczego? Czy dlatego, że osiemnasto- i dziewiętnastowieczna formuła muzeów się wyczerpuje/wyczerpała? Czy dlatego, że zmiany społeczne, jakie nastąpiły od końca lat 90. XX wieku związane ze zmianą wzorców korzystania z kultury, postępującą demokratyzacją różnych sfer życia, powszechnie artykułowanymi w debacie publicznej pojęciami społecznej odpowiedzialności, inkluzyjności czy rezyliencji, rozwojem technologii, a także nowymi globalnymi wyzwaniami, związanymi m.in. z katastrofą klimatyczną, epidemiami czy migracjami, wymuszają na muzeach konieczność wyciągnięcia z nich wniosków? Czy wreszcie dlatego, że wraz z przemianami społecznymi powinny zmieniać się też instytucje służące społeczeństwu, bo inaczej ich drogi się rozejdą?

Tej dyskusji w książce Murawskiego mi zabrakło. W jednym miejscu autor sięga do słów muzeologa Stephena Weila, który stwierdza – „Muzeum, które nie przynosi rezultatów swojej społeczności, jest tak samo nieodpowiedzialne społecznie, jak biznes, który nie przynosi zysków. Marnuje zasoby społeczeństwa” (za: Murawski 2021: 34). Konieczność udowodnienia społecznej przydatności przez muzea ma swoje korzenie w latach 90. XX wieku w Wielkiej Brytanii. Kluczowe znaczenie miał tu opublikowany w 1997 roku raport *A Common Wealth. Museums in the Learning Age* (drugie rozszerzone wydanie w 1999 roku, Anderson 1999). Oczekiwałamby obszerniejszej refleksji autora na ten temat, podczas gdy on uchyla się od wyposażenia czytelnika w argumenty na rzecz przeprowadzenia zmian w muzeach. Stwierdzenie, że książka poświęcona jest pracy muzealników działających jako agenci zmian, których rolą jest „sprawiać, że instytucje te wykorzystują swój potencjał do zbliżania ludzi, budowania bardziej sprawiedliwej przyszłości i zmieniania życia ludzi” (Murawski 2021: xv), poza tym, że porywa oratorską sprawnością, jest bardzo ogólnikowe.

Pytania, na które książka Murawskiego nie daje odpowiedzi, można kontynuować: co to znaczy, że muzeum zmienia czyjeś życie? Kiedy możemy mówić, że muzeum jest motorem zmian? Kto o tym decyduje? Badania społeczne w tym zakresie są dość rzadko prowadzone (zresztą autor nie odnosi się do nich), natomiast samoocenę pracowników muzeum trudno uznać za obiektywną. Najbardziej

czytelny odniesieniem może tu być kampania „Museums Change Lives”, jaką w 2013 roku Museum Association zainauguowało w Wielkiej Brytanii. Niemniej autor się do niej nie odwołuje.

Murawski ma tendencję do generalizowania, choć skupia się niemal wyłącznie na Stanach Zjednoczonych i jedynie pojedyncze odwołania dotyczą zagranicy (np. projekt Multaqa realizowany w Berlinie). Nie precyzuje tego ani tytuł, ani wprowadzenie i można odnieść wrażenie, patrząc na dobór przykładów i osób zaproszonych do rozmowy, że zagadnienie zmiany w muzeach dotyczy tylko muzeów amerykańskich bądź też że muzea w Stanach Zjednoczonych są jedyne, które można uznać za pionierów zmiany. Nawet jeśli amerykańskie muzea rzeczywiście budują nowe postawy w instytucjach w wymiarze globalnym (choć mam wątpliwości, czy tylko one), to jak sytuacja wygląda gdzie indziej? Jakie w innych częściach świata są wyzwania i problemy i jak te postawy można do nich zaadaptować?

Pomimo niedostatków książka zwraca uwagę na szereg istotnych kwestii dotyczących tożsamości, odpowiedzialności i potencjału współczesnych muzeów. Spotykają się na jej kartach najbardziej wpływowe w Ameryce osoby postulujące zmiany w muzeach, które zmierzają w stronę szeroko pojętej sprawiedliwości społecznej. Murawski nie kryje swoich inspiracji, przedstawia swoją sieć partnerską i swoje doświadczenia, które sprawiają, że postulaty i narzędzia, jakie podaje, są bardziej prawdziwe.

W mojej ocenie książka Murawskiego jest dobrym punktem wyjścia do dyskusji o sytuacji polskich muzeów. Muzealny aktywizm w Polsce jest jeszcze słabo rozwinięty, co jest z jednej strony związane z inną strukturą organizacyjno-finansową muzeów niż w Stanach Zjednoczonych, a z drugiej z niskim stopniem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (patrz *Diagnoza społeczna 2015*: 340–348). Dlatego wyciąganie wniosków z działań realizowanych w innych miejscach, sięganie po narzędzia, adaptowanie rozwiązań i krytyczna dyskusja nad przyświecającymi im wartościami i celami, sposobami realizacji i efektami wydaje się właściwym krokiem. Nie mam przekonania, że cały zbiór działań proponowanych przez Murawskiego jest do zastosowania w każdym muzeum. Współpraca ze społecznościami, czyli realizacja postulatu „Let Your Community In”, nie będzie odpowiadała każdemu muzeum – nie każdy dyrektor muzeum i nie każdy zespół muzealników musi przystać na konsultowanie swoich działań ze społecznościami czy adresować swoje działania w sposób szczególny do sąsiadów, skoro wizja muzeum związana jest z innymi grupami docelowymi i dotyczy osiągania innych celów (i one także mogą koncentrować się np. na wzmocnieniu kapitału społecznego). Z moich badań wynika, że otwartość na otoczenie, gotowość do podejmowania działań z otoczeniem i na rzecz otoczenia, które często przyjmują postać praktyk partycypacyjnych, jest w polskich muzeach raczej możliwością (empirycznie zidentyfikowaną tylko przez część muzeów) niż rzeczywistą drogą, którą podążają czy są gotowe podążać w najbliższej przyszłości.

Nic tak nie działa na wyobraźnię jak pozytywne przykłady, jak osobiste przykłady, jak konkretne rozwiązania – to w książce Murawskiego jest, dlatego to wartościowa lektura dla muzealników, zwłaszcza dla kadry zarządzającej. Czy to wystarczy do zmiany paradygmatu? Jedna książka, jeden agent zmiany i pojedyncze projekty na pewno nie. Ale globalny ruch inspirujący do zmian w publicznych instytucjach kultury na miarę #MuseumsAreNotNeutral już tak.

Oczywiście na rozważania prowadzone w świecie muzealnym od dwóch lat nakłada się pandemia, która poza całkowitym zamknięciem drzwi dla publiczności i koniecznością sprostania obostrzeniom sanitarnym wprowadziła niepewność i wymusiła przeformułowanie dotychczasowych działań. Książka Murawskiego powstawała w okresie pandemii i choć nie ma tu dyskusji dotyczących problemów, jakie pandemia wniosła do ekosystemu muzeów, to kluczowe wartości związane ze sprawiedliwością społeczną i koncentracją na człowieku świetnie się do tej sytuacji odnoszą. Pandemia paradoksalnie stała się szansą na przeformułowanie filozofii, celów, metod działania, struktur organizacyjnych, misji i odpowiedzialności muzeów. Nie mówi tego Murawski, ale La Tanya S. Autry, której oddaje głos:

Ludzie myślą, że te działania związane z różnorodnością, równością i integracją są działaniami na boku, podczas gdy w rzeczywistości powinny one zawsze znajdować się w podstawowym rdzeniu całego projektu instytucjonalnego. (...) Nie powinniśmy próbować wracać do normalności. Jeśli już, to jest to naprawdę świetny czas, aby naprawdę dążyć do tego, czym naprawdę powinna być różnorodność, integracja i równość w tych instytucjach (Murawski 2021: 60).

W drugim roku pandemii pojawiły się diagnozy i analizy sytuacji pandemicznej w muzeach, jednak mamy jeszcze zbyt mały dystans, aby stwierdzić, na ile szansa, którą otworzyła pandemia, została przez muzea wykorzystana.

Bibliografia

Anderson D.

1999 *A Common Wealth. Museums in the Learning Age*, raport dla Department for Culture, Media and Sport.

Black J.

2012 *Transforming Museums in the Twenty-first Century*, London, New York.

Chynoweth A., Lynch B., Petersen K., Smed S. (eds.)

2020 *Museums and Social Change: Challenging the Unhelpful Museum*, Abington–New York.

Czapiński J., Panek T. (red.)

2015 *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa, „Quarterly of University of Finance and Management in Warsaw”, nr 9 (4).

Janes R.R.

2009 *Museums in a Troubled World: Renewal, Irrelevance or Collapse?*, Abington–New York.

Janes R.R., Sandell R. (eds.)

2019 *Museum Activism*, Abington–New York.

Message K.

2013 *Museums and Social Activism: Engaged Protest*, Abington–New York.

Murawski M.

2021 *Museums as Agents of Change. A Guide to Becoming a Changemaker*, Lanham, Boulder, New York, London.

Sandell R.

2003 *Museums, Society, Inequality*, Abington–New York.

Sandell R., Nightingale E. (eds.)

2012 *Museums, Equality and Social Justice*, Abington–New York.

Simon N.

2010 *The Participatory Museum*, Santa Cruz.

Simon N.

2016 *The Art of Relevance*, Santa Cruz.